Nr. 147. Kraków, niedziela 1 czerwca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
[illegible]dakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyi bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
[illegible]eklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
[illegible] poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Bracka 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.

[illegible]ata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. [illegible]ie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: [illegible] kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — [illegible]ach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotni[illegible]ów w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Czas odnowić przedpłatę! ☞

[illegible]umeratorów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie przedpłaty na czerwiec celem [illegible] w doręczaniu dziennika.

☞ **Kto do 5 czerwca nie odnowi przedpłaty, temu dalsza przesyłka „Naprzodu“ zostanie wstrzymana.**

Prenumerata wynosi na miesiąc czerwiec
bez doręczania do domu . . . . **K 1·60**
z doręczaniem do domu lub z przesyłką pocztową . . . . . . **K 2·—**

W pierwszych dniach czerwca rozpoczniemy w felietonie „Naprzodu“ druk **nowej oryginalnej powieści** większych rozmiarów pod tytułem:

„TRZECH MUSZKIETERÓW“.

Powieść ta, napisana przez jednego z najwybitniejszych młodych autorów polskich, odznacza się nietylko wielką wartością literacką, lecz także aktualnością, gdyż jest osnuta na tle współczesnych stosunków krakowskich. Jak w kalejdoskopie przesuwają się w niej postaci z krakowskiego świata literackiego i artystycznego, dziennikarskiego i teatralnego, politycznego, prawniczego i finansowego. Wszystkie te sfery i typy [illegible] wiernie odtworzone. Akcya toczy się [illegible] i jakkolwiek autorem, który niestety [illegible]owo zmuszony jest ukrywać się pod [illegible]onimem, nie ki[illegible]owała żądza s[illegible], [illegible]wielka myśl [illegible] i etycz[illegible] [illegible]wola ogólne [illegible]owanie.

Z DNIA.

Kraków, 31 maja.

[illegible]l szlachty.

„O szlach[illegible]steś, jak zdrowie
Ile cię cenić [illegible]ba, ten tylko się dowie, kto [cię stracił“...

[illegible]ak na uczcie po zgromadzeniu Floryanki pastor Michejda rozpoczął swój panegiryk [illegible] cześć szlachty, wyrzucając z Mickiewiczowskich słów utęsknionych — wyraz „ojczyzna“, by wzamian przemycić „szlachtę“. A panowie herbowi, rozsiadli dokoła biesiadnego stołu, z zadowoleniem słuchali plebeja, który ich dymem kadzideł uraczał. „Straciliśmy szlachtę — wołał, wskazując na Śląsk, pastor Michejda — onych z urodzenia i przeszłości powołanych przywódców [illegible]łeczeństwa, onej warstwy, która przechowuje najżywiej tradycye narodowe, która [illegible]mną jest swych obowiązków wobec całości narodu, który ostatecznie jest ojcem i wyniósł je (?) na naczelne stanowisko, które zajmuje“...

Co znaczą wyrazy: „straciliśmy szlachtę na Śląsku“ — czy wyginęła ona co do nogi w obronie ojczyzny, jak owi Spartanie „na Termopylach, w wąwozowym szlaku“, jak szlachta czeska na Białej górze? Nie, ta szlachta polska na Śląsku ci „powołani z urodzenia przywódcy“, „pomni swych obowiązków wobec całości narodu, kapłani tradycyi“ przeszli do szeregów niemieckich — tam gdzie była siła, władza, dostojeństwa; pozostał polskim tylko lud, mimo stuleci obcego panowania, mimo wszelkich zakusów wydarcia mu polskiej mowy i polskiego obyczaju.

Nie apoteoza szlachty płynąć winna z ust [illegible]ka, ale chyba wyrazy wyrzutu, gniewu [illegible]ardy dla tych „przywódców“, którzy [illegible]iętej ku wrogim szańcom placówce [illegible]mi się stali i zaprzańcami... A pastor [illegible] dla nich ośmiela się kazić nieśmier[illegible]va wieszcza — ruguje z nich wyraz [illegible]“.

[illegible]o się stało na Śląsku, powtarza się [illegible] i dzisiaj we wszystkich dzielnicach [illegible]lachta ku rządom zaborczym wzrok [illegible]ca, chce stać przy tronach, sztan[illegible] wywiesza, który jest znakiem pół[illegible] a jeżeli ktoś z jej reprezentantów [illegible]ym czynem się wsławi, to będą to [illegible] przegrane w kasynie, tysiące — [illegible]kach, lub pofałszowane na

A czy potrzebujemy powtarzać, jak wyglądają rządy szlacheckie tu, w Eldoradzie szlacheckiem — w Galicyi, wspominać o ciemnocie, o nędzy i o doli tułaczej tysięcy ludu, uciekającego z kraju przed widmem głodu.

Czy tych dobrodziejstw zazdrości nam tęskniący za „przywództwem“ szlacheckiem Ślązak Michejda? Lecz kulturalny wpływ szlachty? Może on imponuje tak panu Michejdzie? Odpowiemy mu na to: przed wiekami wpływ ten, gdyby mu się był lud śląski poddawał, zawiódłby go był na zatratę do niemieckiego obozu. A dziś? Dziś kultura nie jest własnością prywatną szlachty — jest wytworem całego narodu, a szlachta i pod tym względem schodzi do roli pasożytniczej.

Więc zamiast fałszować cytaty Mickiewiczowskie, powinien był raczej przypomnąć sobie p. pastor cytat autentyczny:

Nasz naród, jak lawa,
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa;
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi...
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi!

„Zające i króliki“.

Hr. Bülow lubi być dowcipnym. Okazuje on zdumiewającą znajomość nietylko cytatów klasycznych, lecz także i nauk przyrodniczych.

„Gdybyśmy do tego parku wpuścili 10 zajęcy i 5 królików, to na przyszły rok będziemy mieli 15 zajęcy i 100 królików“.

Tak określił on w rozmowie ze współpracownikiem „Figara“ stosunek Niemców do Polaków w zaborze pruskim: zające to niby Niemcy, a króliki [illegible] niby Polacy. Hr. Bülow chce [illegible] zapomniał dzielny wódz zajęcy: czy park, o którym mowa, jest własnością zajęcy? Kto w nim intruzem: króliki czy zające? Tej kwestyi nie raczył rozwiązać mózg zajęczy.

Czy jednak króliki na swoich własnych śmieciach dadzą się zjeść zającom? Chociaż tego bardzo pragnie zajęcze serce hr. Bülowa, chociaż zające zbroją się w ćwierć miliarda marek, mimo to wszystko będziemy jeszcze świadkami w niedalekiej przyszłości, jak zające w skok będą uciekały z naszej ziemi. Lud polski potrafi je wypędzić z polskiej kapusty.

Ponowny strejk na politechnice.

Lwów, 30 maja.

Połowiczne stanowisko, jakie rektor Dzieślewski zajmuje w sprawie wieców technickich, zachowanie się jego w walce, która się toczy między słuchaczami a gronem profesorów, oraz relegacya 3 techników, zmusiły młodzież politechniczną do powtórnego uciekania się do środka najostrzejszego, t. j. do strejku.

Uchwała zastrejkowania zapadła na wiecu, który obradował dziś wieczór poza murami techniki, bo na samej technice ciągle jeszcze panuje, dzięki p. Dzieślewskiemu, stan wyjątkowy.

Wiec poprzedziła następująca odezwa, wydana przez komitet techników:

„Koledzy! W stosunku naszym do rektora raz jeszcze przekonaliśmy się, że nie doczekamy się niczego. Zezwolenie na wiec zawarunkowano nam zastrzeżeniami, krępującemi jednocześnie wybór prezydyum, czas obrad, termin wiecu i jakość rezolucyj. Lecz to nie wszystko. Oświadczono nam, że w razie, gdyby odbyło się poufne zgromadzenie na mieście, wiecu na technice nie dostaniemy. To już wyraźny zakaz wiecowy. Cóż nam zaproponują jutro? Godność akademicka i dążenie do jasnego prawa, które rządziły nami przez cały czas akcyi, nakazały nam wobec powyższych faktów, zerwać wszelkie rokowania, nawet w sprawie relegowanych kolegów.

Sytuacya zatem ponownie i to nie z naszej winy powraca do najostrzejszej swej fazy. Nietylko obrażono nas propozycyami, uwłaczającemi w najwyższym stopniu godności obywateli akademickich, świadomych swych praw, nietylko ponownie ograniczono drugie już prawo (zbierania się na mieście), rzekomo dając nam wiec na technice pod warunkami, na jakie żaden prawdziwy akademik kuli ziemskiej zgodzić się nie jest w stanie, lecz relegowano trzech kolegów — naszą reprezentacyę. Każdy z was wie, że posłów nigdy nie czynią odpowiedzialnymi za treść wieści, jakie przynoszą. Każdy z was czuje, że krzywda delegatów naszych jest naszą krzywdą. Nadto w relegacyi prezydyum wiecu widzimy chęć zastraszenia nas. Lecz chwila po temu nieodpowiednia. Jednomyślna opinia posłów, społeczeństwa, prasy i solidarność nasza, koledzy, dają nam najlepsze szanse powodzenia. Usiłowaliśmy zachować anielską cierpliwość, lecz po tak niezasłużonem traktowaniu naszych słusznych żądań nie pozostaje nam nic, tylko walka. Ważnem jest, że straciliśmy trzech dzielnych kolegów, którzy na usługach ogółu akademickiego, dla dobra naszego pracowali. Oddać ich nie możemy w żadnym razie, a zwrócić ich nam nie chcą. Oddać ich byłoby takim dowodem niewdzięczności i niezrozumienia obowiązków koleżeńskich, że hańbą i wieczną wzgardą okrylibyśmy się wobec całej akademii polskiej. Żądać tego od nas niema prawa nikt.

Sądźcie koledzy sami, co robić mamy. Sądźcie nietylko z punktu widzenia korzyści korporacyjnych, lecz i w myśl zasad etyki koleżeńskiej. Zdrowo zrozumiany interes akademicki nakazuje walkę. Etyka koleżeńska woła o pomstę. Nas długo już prowokują, wyraźnie, uporczywie. Cierpliwość nasza musiała się wyczerpać.

Rozpoczniemy akcyę jasną, stanowczą!

Precz z paktowaniem! Na wiec zatem wszyscy!“

Uczestniczyło w wiecu przeszło 400 słuchaczów politechniki [illegible] relegowanych, którego wybrano na dowód, że słuchacze go jeszcze uważają za swego kolegę. Po dwugodzinnej dyskusyi uchwalono 309 głosami przeciw 88, a więc większością przeszło $^3/_4$ następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że mimo wyraźnego cofnięcia ministeryalnego rozporządzenia z dnia 15 lutego b. r., dr Dzieślewski ponownie odmówił zezwolenia na odbycie się wiecu w murach politechniki, że rektor w granicach swej władzy może się nie zgodzić li tylko na porządek dzienny, nie ma natomiast żadnego prawa nie pozwalać na wiece w zasadzie, że zakaz ten z tej racyi jest bezprawny — młodzież politechniczna, zebrana na poufnem zgromadzeniu dnia 30 maja 1902, uznając ten zakaz za nową, niczem nieusprawiedliwioną prowokacyę ze strony władz, uważa, rektor tym postępkiem przywrócił stan rzeczy, jaki był przed cofnięciem ministeryalnego rozporządzenia i uchwala powstrzymać się od uczęszczania na wykłady z dniem 31 bm., godz. 7 rano, aż do wyraźnego zapewnienia młodzieży prawa wiecowania w murach politechniki“.

Na wniosek jednego ze słuchaczów uchwalono, że uchwała powyższa obowiązuje wszystkich bez wyjątku słuchaczów, a nazwiska tych, którzyby mimo to uczęszczali na wykłady, mają być w dziennikach ogłoszone.

O godzinie 11 przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego: Relegacye kolegów.

Narady w chwili wysłania listu (godz. 12 w nocy) trwają dalej.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników budowlanych we Lwowie trwa dalej. Robotnicy wszystkich zawodów zechcą odwrotnie nadesłać to, co zamierzają ofiarować strejkującym, bo ich klęska byłaby naszym pogromem. Niechaj nie tryumfują przeciwnicy, a zwłaszcza ci, którzy chcieliby wykorzystać, że robotnik wygłodzony i ująć mu z zarobku.

A gdy budowlanym dacie zasiłek, nie zapomnijcie towarzysze także o szewcach w Jarosławiu. Posyłając strejkującym grosz od ust odjęty, nie zapominajcie, że to nie dar, lecz pożyczka. Dziś oni potrzebują naszej pomocy, a jutro my może do ich solidarności będziemy musieli zaapelować. Więc prędko pospieszajcie z pomocą dla walczących braci.

Sekretaryat krajowej komisyi zawodowej.

Odezwa. Do Szanownych Towarzyszy Robotników wszystkich zawodów w całym kraju i w mieście Lwowie!

Lwowscy robotnicy budowlani, zmuszeni brutalnością swoich pryncypałów, budowniczych i majstrów, którzy nie tylko słuszne żądania robotników odrzucili, ale ukrócili dotychczasowe płace do tego stopnia, że absolutnie z nich wyżyć nie podobna, zaprzestali pracę w poniedziałek dnia 26 maja.

4.000 do 5.000 strejkujących pozostaje bez chleba w walce słusznej o byt i prawo organizacyjne.

W tej chwili zwracamy się do Was Towarzysze wszystkich zawodów z prośbą o poparcie moralne i materyalne naszej słusznej sprawy. My od lat wielu zawsze w obronie praw robotniczych stajemy do apelu i dlatego jesteśmy pewni, że nas w tej ciężkiej walce nie opuścicie i pospieszycie nam z pomocą, na którą liczymy, a która nam do zwycięstwa dopomoże.

Zasyłamy Wam pozdrowienie i braterski uścisk dłoni, wnosząc okrzyk:

Niech żyje organizacya robotnicza!

Niech żyje solidarność i braterstwo robotników!

Lwów, dnia 28 maja 1902.

Za komitet robotników strejkujących: *Bruśniak Michał, Maryan Audrzej, Kępa Jan, Witkowski Franciszek, Korman Jan, Stein Jan, Żelaszkiewicz Kornel, Eichelberg Jan.*

Adres: Bruśniak Michał, Lwów, Ossolińkich 8, II. piętro.

Krajowa konferencya zorganizowanych pomocników handlowych obradowała w ubiegłą niedzielę we Lwowie w lokalu stowarzy[illegible] pomocników handlowych. W obradach wzięli udział delegaci stowarzyszenia zawodowego we Lwowie, K[illegible] i Przemyśl[illegible]. Konferen[illegible] [illegible]gaił zwoł[illegible] tow. Nacher, wyłuszczając, że ma ona na celu, by w myśl uchwał kongresu zawodowego przem[illegible]yskiego i dla pomocników handlowych stworzyć organizacyę, któraby była scentralizowaną i rozszerzyła agitacyę na cały kraj. Stowarzyszenie takie miałoby walczyć nietylko o ideały, ale musiałoby członkom swoim dawać także świadczenia realne, jak zapomogę dla bezkondycyjnych i tem podobne. W tym celu należy stworzyć fundusz bezrobotni, a ponieważ będzie on tem większy im więcej organizacya liczyć będzie członków, należy obok tego stworzyć fundusz agitacyjny, celem zaagitowania wszystkich pomocników handlowych do należenia do organizacyi.

Po wyborze tow. Besena na przewodniczącego rozwinęła się dyskusya, w której wzięli udział tow. Gross z Krakowa, Boritz z Przemyśla, Besen i Menkes ze Lwowa. W końcu uchwalono wniosek tow. Grossa: Należy stworzyć jedno centralne krajowe stowarzyszenie zawodowe dla pomocników handlowych, któreby działalnością swoją objęło Galicyę, Śląsk i Bukowinę.

Następnie przedyskutowano sprawę wysokości wkładki miesięcznej i uchwalono, że ma ona wynosić miesięcznie jednę koronę. Z tego 60 h przypada na fundusz stowarzyszenia centralnego, a 40 h na stowarzyszenie lokalne. Gdyby stowarzyszenie lokalne z tych 40 h nie mogło pokryć wydatków, może zaprowadzić osobną wkładkę na pokrycie potrzeb lokalnych. Stowarzyszenie centralne pokrywa koszta agitacyi i funduszu bezkondycyjnych. Jako siedzibę stowarzyszenia centralnego wybrano Lwów, a prowizorycznym sekretarzem wybrano tow. Nachera.

Na tem konferencya zakończyła swoje obrady, które z pewnością nie zostaną bez wpływu na wybudowanie organizacyi handlowców.

Z organizacyi robotników krawieckich i kuśnierskich. Dnia 25 z. m. w niedzielę odbyło się we Lwowie nadzwyczajne walne zgromadzenie robotników krawieckich i kuśnierskich, z porządkiem dziennym: 1) Położenie robotników w powyższych zawodach, 2) spoczynek niedzielny.

Do pierwszego punktu przemawiał tow. Międzysowicz, który stwierdził, iż cennik przyjęty przez pracodawców jest w wielu pracowniach nie przestrzegany i to nietylko przez majstrów, lecz czasami i przez niektórych robotników, zwłaszcza t. zw. chałupników, którzy przyjmują pracę za jakąkolwiek bądź cenę i w ten sposób szkodzą innym robotnikom. Majstrowie obchodzą się coraz gorzej z robotnikami, przeto należy się zastanowić nad środkami, któreby zapobiegły tym stosunkom.

Następnie przemawiał tow. Kuźmiński o stosunkach, panujących w zawodzie kuśnierskim. W roku 1900 wywalczyli sobie towarzysze kuśnierscy cennik płacy, który dotychczas obowiązywał. Obecnie usiłują majstrowie cennik ten złamać i przychodzą do pracowni z pisemnemi

umowami i zmuszają robotników do podpisywania tych umów, grożąc w przeciwnym razie wydaleniem z roboty. Sfabrykowana przez majstrów umowa żąda zniżenia płacy 15%—45% od sztuki i zniesienia obecnie obowiązującej umowy, wedle której robotnika kuśnierskiego nie wolno było oddalić w innej porze roku jak tylko w jesieni, natomiast żądają majstrowie wolności wydalania robotników w każdym czasie za 14-dniowem wypowiedzeniem. Mówca wzywa zebranych do obrony swych praw.

Po wywodach referentów przystąpiono do dyskusyi, w czasie której tow. Sołtys postawił wniosek, aby bojkotowano tych majstrów, którzy starają się narzucić robotnikom płace poniżej cennika, oraz piętnowano publicznie tych robotników, którzy łamią solidarność i szkodzą swym kolegom.

Na tem dyskusyę przerwano i dalszy ciąg zgromadzenia odroczono do poniedziałku 2 czerwca do godz. 7 wieczór.

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, wydział uprasza towarzyszów krawieckich i kuśnierskich o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

Nowa placówka organizacyi robotniczej powstaje we Lwowie. Niestrudzonym kilku towarzyszkom udało się uzyskać zatwierdzenie statutów dla stowarzyszenia pracujących kobiet. Stowarzyszenie nosi nazwę „Naprzód“, a pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 1 czerwca o godzinie 7½ wieczorem, w sali wykładowej Uniwersytetu ludowego (pasaż Mikolascha).

Stowarzyszenia ogólno-zawodowe i takie, które nimi być chcą, zechcą się odnieść do sekretaryatu, skąd otrzymają informacyę, jak wprowadzać członków do stowarzyszeń zawodowych. Stowarzyszenia ogólno-zawodowe tylko wtedy mają racyę bytu, gdy istotnie każdego członka swego oddadzą na ubezpieczenie mu zasiłku do jego właściwej organizacyi. W myśl uchwały kongresu nastąpić to powinno jak najrychlej i jak najściślej. *Karol Nacher*, Lwów, Lindego 8.

Z ruchu robotniczego w Białej. W poniedziałek 26 bm. odbyło się w Białej walne zgromadzenie ogólno-zawodowego stowarzyszenia robotniczego Lipnik-Biała. Po dyskusyi zgromadzeni uchwalili: 1) podnieść wkładki tygodniowe z 16 h na 20 h, a wpisowe z 30 na 40 h; 2) wybrać mężów zaufania, którzyby pełnili funkcye korespondentów i o wszystkich nadużyciach i wypadkach donosili do pism robotniczych. Korespondentem pism polskich wybrano tow. Igna[illegible], kor[illegible] niemieckich tow. Linerta i Ba[illegible]erta.

W Borysławiu sprawami zawodowemi kieruje obecnie — po odjeździe tow. Burdy — tow. Jan Szminda, którego sekretaryat zawodowy, po porozumieniu z organizacyami w miejscu, mianował mężem zaufania.

Mieszkania robotnicze w Borysławiu. W niedzielę dnia 25 b. m. odbyło się w Borysławiu wielkie zgromadzenie górników z porządkiem dziennym: Sprawa mieszkań robotniczych w Borysławiu. Referent tow. Burda w dłuższem przemówieniu skreślił położenie robotników borysławskich i omówił sprawę mieszkań robotniczych. Borysław, który stał się centrem przemysłu górniczego w Galicyi, nie ma dla swej ludności, na którą się składają w przeważnej części robotnicy, dostatecznej ilości mieszkań. Wywołało to ogromną drożyznę mieszkaniową. Za izbę 6 kroków długości a 3 szerokości trzeba płacić 120 K półrocznie. Wielu spekulantów urządza w starych stodołach schroniska dla robotników, ustawia koło ścian prycze z desek i pobiera od robotników po 10 h. za nocleg. W tych jaskiniach tłoczą się jak śledzie nędzarze, zasmarowani ropą.

Kwestya mieszkań jest dla borysławskich robotników bardzo paląca. Wprawdzie zarząd kopalni wosku akc. Towarzystwa „Borysław“ obiecał po ostatnim strejku górniczym 6 czerwca 1901 r. pobudować domki dla robotników, lecz obietnicy tej dotąd nie dotrzymał. Generalny sekretarz Rechenberg, oświadczył 10 maja bez ogródek deputacyi robotników, aby się nie łudzono nadzieją, że zarząd kopalni wybuduje robotnikom mieszkania, bo kopalnia nie ma na to pieniędzy!

Wkońcu stawia referent rezolucyę, domagającą się od gminy wybudowania tanich mieszkań robotniczych i łaźni gminnej. Następnie o organizacyi przemawiał tow. Kisielewski Zygmunt ze Lwowa i tow. Szminda, poczem rezolucye postawioną przez tow. Burdę uchwalono jednogłośnie. Czekamy, czy rada gminna w Borysławiu przyczyni się do słusznych żądań robotników.

Z ruchu robotniczego w Schodnicy. Na poufnem zebraniu, odbytem 29 maja w Schodnicy, wyłuszczono przyczyny, dla których organizacya nie rozwija się tak, jakby należało. Tow. Kostelnik i Burda widzą przyczynę w tem, że z pewnej strony wielu robotników zawodowych, zwłaszcza metalowców, bawi się w paniczów, wstydzi się miana robotnika i woli się pchać między panów, niż w organizacyi ramię w ramię idąc, wywalczyć lepsze warunki pracy. Z drugiej strony sądzą ci towarzysze, że robotnik niekwalifikowany, który tu przychodzi, aby zarobić na egzekutora podatkowego, nie nadaje się do organizacyi. Tow. Szminda i sekretarz zawodowy tow. Nacher konstatują, że wadą główną jest za mała agitacya ze strony tych towarzyszów, którzy są w organizacyi, a nadto niedostateczne pouczenie towarzyszów o celach i zadaniach organizacyjnych. Po dyskusyi, w której wielu obecnych udział wzięło, przedstawił tow. Nacher te wady, jakie w organizacyi spostrzegł, radził towarzyszom nie ulegać pesymizmowi, nie zaniechać pracy, ale chociaż organizacya powoli się rozwija, wierzyć, że ziarno to, na twardą rzucone rolę, przecież wyda plon w przyszłości. Plon ten będzie tem obfitszy, im szczerszą, im serdeczniejszą będzie praca organizatorów.

Rządowe budowle kolejowe. Rozwój prawodawstwa ochronnego w Austryi postępuje bardzo powolnie, a wszystkie ustawowe postanowienia, mające na celu ochronę życia i zdrowia robotników pozostają w tyle poza zdobyczami organizacyj robotniczych.

Przedłożony Izbie posłów projekt ustawy o uregulowaniu stosunków pracy robotników, zatrudnionych przy rządowych budowach kolejowych, zawiera w sobie wiele wstecznych zasad. Socyalni demokraci jeszcze w roku 1900, w radzie pracy wykazywali braki proponowanej ustawy, których socyalno-polityczna komisya parlamentarna wcale nie usunęła, a nawet pomnożyła, wyliczając przedsiębiostwa, wykonujące roboty kolejowe, a niepodlegające tej ustawie. Przedłożenie ustanawia dla robotników, pracujących przy rządowych robotach kolejowych i w warsztatach kolejowych, jako maksymalny dzień roboczy — jedenaście godzin pracy, tam zaś, gdzie 1 stycznia 1900 r. był krótszy dzień roboczy, nie może być on przedłużonym. Z ustawy tej skorzysta najwyżej zaledwie 16.000 robotników, reszta będzie nadal wyzyskiwaną. Socyalno-polityczna komisya wcale nie uwzględniła żądań reprezentantów robotniczych; skreślono jedynie § 45, zabraniający prowadzenia „czarnych list“ przez przedsiębiorców, oraz bojkotowania tychże przez robotników.

Nowa ustawa ma na celu wzbudzić w społeczeństwie wiarę w dobre chęci rządu wobec robotników. Cel ten został wszakże chybionym. Socyalno-polityczna komisya parlamentu opracowała przedłożenie w myśl życzeń, jakie wyrazili przedsiębiorcy w radzie pracy. Jak się zaś zachowa Izba posłów wobec przedłożenia, o tem nie ma dwóch zdań. Zbiór austryackich ustaw pełnych braków i wad zostanie wzbogacony nowym ciekawym okazem.

Międzynarodowy kongres górników obradował 21, 22 i 23 maja w Düsseldorfie. W obradach wzięło udział 114 delegatów: z Austryi, Niemiec, Francyi, Belgii i Anglii, reprezentujących, 1,453.000 górników. Z Austryi przybyło 7 delegatów.

[illegible]wiono położenie i warunki pracy górników [illegible], poczem przyjęto rezolucyę, postanawiającą podjąć wszędzie energiczną agitacyę za ustawowym 8-godzinnym dniem roboczym w górnictwie, wliczając weń wjazd i wyjazd z kopalni. Następna rezolucya czyni przedsiębiorców kopalnianych odpowiedzialnymi za wszystkie wypadki, spotykające robotników w kopalniach; przedsiębiorcy mają okaleczałym robotnikom dać zupełne odszkodowanie. Po dłuższej dyskusyi uchwalono rezolucyę, domagającą się ustanowienia minimalnej płacy dla górników. W sprawie pensyj górniczych uchwalono rezolucyę: „Kongres postanawia domagać się od rządów wszystkich krajów, aby utworzyły kasy zaopatrzenia dla starych górników i inwalidów. Górnicy, którzy pracowali 25 lat, mają otrzymać tytułem pensyi przynajmniej 2 franki dziennie“. Następna rezolucya domaga się uspołecznienia kopalń.

Bardzo ożywioną dyskusyę wywołał punkt: Zachowanie się robotników wszystkich krajów wobec wybuchu strejku. Uchwalono założyć stały międzynarodowy sekretaryat górniczy z siedzibą w Brukseli, którego zadaniem będzie między innemi zawiadamiać sekretarzy górniczych poszczególnych narodowości o ruchu strejkowym, światowym rynku pracy itd. Naczelnym sekretarzem obrano pos. Picarta, skarbnikiem pos. Abrahama (obu z Anglii); do komitetu weszli z górników niemieckich: Hué, Sachse, Schröder; z austryackich: Ebert, Zwanziger, Reiss; z belgijskich: Calluwart, Cavreaux i Marvilles; z francuskich: Cotte, Lamendin i Bixdon; z angielskich: Wilson, Aston i Abraham.

Wkońcu uchwalono, iż górnicy popierać i jednogłośnie głosować będą, za kandydatami do parlamentu, postawionymi przez partyę socyalno-demokratyczną.

Następny międzynarodowy kongres górników odbędzie się w Brukseli.

MAŁY FELIETON.

LOS REDAKTORÓW.

Kiedy Pan Bóg życia losy
Między ludzkie dzielił szczepy,
Wziął ten pług, tamten łopatę,
Ow znów pieniądz, żydzi sklepy,
Jednym weksle w ręce wpadły,
Drugim znoje w pocie czoła,
Innym... Te rozliczne klasy,
Któż z nas tu obliczyć zdoła?
Dalszych działów już zabrakło,
Całość była rozdzielona.
Wtem do tronu się przybliża
Postać nędznie wys[illegible],
Długie pióro ma za uchem,
Strzela ciągle w koło okiem.
„Panie! a mnie ty nic nie dasz?“
Pyta z dygiem on głębokim,
„Dla mnie nic już nie zostało?...“
„Gdzież ty byłeś, gdy dzieliłem?“
„Jam spisywał twe podziały,
Boże ojcze, mózg suszyłem,
Wszystko ściśle notowałem,
Bo ja jestem redaktorem...“
Myśli Pan Bóg, co tu zrobić:
„W tak przyszedłeś późną porę,
Nic już nie mam, nic zaprawdę,
Wszystko teraz już w podziale...
Ale słuchaj — dam ci wolność
Ciągle siedzieć w kryminale“.

K. N.

Z literatury i sztuki.

Zeszyt 4 „Przedświtu“ londyńskiego wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Wspomnienia. — Dr Władysław Gumplowicz: Walka o chleb w Niemczech (dokończenie). — Rzecz o t. zw. narodowej demokracyi (uwagi wstępne). — Michał Luśnia, Zgorzkniały i redakcya: Z powodu „polityki niewiary“. — Z kraju i o kraju. — Z Rosyi — Niedziela robotnicza w Warszawie. — Bibliografia. — Luźne notatki.

Prenumerata roczna „Przedświtu“ wynosi 4 K 80 h. Adres wydawnictwa: Józef Kaniowski, 67 Colworth, Leytonstone, London N. E.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 1 czerwca. 1236. Przyłączenie Podlesia do Korony. — 1694. Założenie uniwersytetu w Halle. — 1831. Odkrycie magnetycznego bieguna północnego. — 1846. Odkrycie planety Neptun. — 1882. Garibaldi umiera. — 1889. Kongres paryski dla unarodowienia ziemi w Irlandyi. 1901. Krwawe zaburzenia w Corunie w Hiszpanii.

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela: „Hulaj dusza“, baśń fantastyczna w 8 obrazach A. Walewskiego.

Wtorek: „Ponad wodami“, dramat w 3 aktach J. Engla.

Sroda: „Kordyan“, poemat dram w 10 obrazach J. Słowackiego (popularne).

Czwartek: „Trójka hultajska“, krot. w 8 obr. z prologiem Nestroya.

Sobota: „Krewniaki“ komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

Niedziela: „Przekupka warszawska“, obraz histor. w 4 odsłonach A. Bełcikowskiego.

Teatr ludowy w Krakowie.

Niedziela: Po południu: „Twardowski na Krzemionkach“ (dzieci płacą połowę). — Wieczorem na ogólne żądanie zamiast „[illegible] Krowoderskiego“ będzie odegraną „Królowa P[illegible]ścia“.

Defraudacya w biurze gen[illegible] Czertkowa. „Dziennik poznański“ otrzymuje z Warszawy wiadomość, że w ostatnich czasach odkryto w biurze naczelnika kraju, generała Czertkowa, defraudacyę, sięgającą sumy 50 tysięcy rubli. Kradziono przez dwa lata część dochodów z Ciechocinek, które są dość znaczne. (Ciechocinek, miejsce kąpielowe, jest własnością rządową). Z tego dochodu czerpał przez dwa lata niejaki Karatiejew, pomocnik referenta w biurze generał-gubernatora. Jegomość ten, pomimo stanowiska i urzędu dość podrzędnego, żył szeroko i szykownie na spółkę z żoną, uchodzącą za piękność w tutejszym świecie czynowniczo-rosyjskim — co znów nie jest wielką sztuką, bo świat ten nie słynie obecnie i już od dawna z piękności niewieściej. Zdaje się, że od czasów Hurkowej nastąpiła era „wstrętnych bab“ w świecie oficyalnym.

Jeśli ze źródła tak specyalnego i podlegającego osobnej kontroli, umiano skręcić 50 tysięcy rubli, to wogóle wszystko, co przechodzi przez ręce biuralistów gubernatora, nie musi być zbyt dobrze strzeżonem.

Poza wymienionym Karatiejewem, wyliczają jeszcze jako skompromitowanych: Zielenina, Lewińskiego i dra Majewskiego. Nadmienić jednak należy, że brał pieniądze tylko Karatiejew; inni są to urzędnicy, winni niedozoru i nie sprawdzający rachunków tak sumiennie, jak ich do tego urząd ich zobowiązywał.

Kategorycznie zaprzecza „Głos narodu“ wiadomości, jakoby dr Kazimierz Rakowski wniósł był do cesarza Wilhelma II prośbę o ułaskawienie. Ponieważ wiadomość tę powtórzyliśmy za wszystkiemi innemi pismami polskiemi, wysnuwając zarazem konsekwencye, zamieszczamy obecnie także to zaprzeczenie, za którego prawdziwość odpowiedzialnym jest oczywiście „Głos narodu“.

Hakatyzm w Galicyi. W czasach, gdy rząd pruski żąda 250 milonów marek na fundusz antypolski, gdy wszystkie dzienniki w Galicyi podnoszą gwałt na „Alldeutscher Verein“, „Deutscher Schulverein“ i „Gustav-Adolf-Verein“, które pieniężnie popierają niemczyznę w Galicyi, gdy dzienniki pod napisem: „H. K. T.“ wymieniają wszystkie galicyjskie firmy kupieckie, używające kopert z niemieckimi nagłówkami, zadziwić musi fakt następujący: W Przemyślu żona prezydenta sądu p. Spławska wraz z gronem pań polskich urządza na górze Zamkowej dnia 1 czerwca festyn na rzecz ubogich i ogłasza go afiszami w języku niemieckim. Czy ci, którzy straszą nieustannie „Gustav-Adolf-Vereinami“ galicyjskich filistrów, nie zechcieliby raczej rozpocząć akcyę od „podpór społeczeństwa“ galicyjskiego?

Jak robotnicy umierają. Z Przemyśla donoszą nam: Przy bu[illegible]rskiego Lewczaka spadła na robotnicę Maryę Ptaszek cegła, druzgocąc jej czaszkę. Umierającą odwieziono do domu i oddano opiece zrozpaczonego męża. Ptaszkowie pobrali się przed kilku tygodniami. Władze zarządziły śledztwo.

Szpicle-prowokatorzy wśród ruskiej młodzieży gimnazyalnej. Z Przemyśla donoszą nam: Policya przemyska węszy ustawicznie wśród młodzieży tut. gimnazyum ruskiego za „niebezpieczną, radykalną propagandą“, o której zawo[illegible]wy organ denuncyantów, moskalofilski „[illegible]czanin“, tak szeroko i krzykliwie si[illegible]wał. Nie mogąc jednak — dzięki e[illegible] zachowaniu się dyrektora p. Ceglińskie[illegible] leźć wprost dostępu do młodzieży, p[illegible]myska wpadła na następujący pomys[illegible] jej ułatwić śledztwo: Oto sprowadziła s[illegible] byłych studentów, którzy przed ucznia[illegible]zyum udają „prywatnie st[illegible]cych“. Mają oni za zadanie nawią[illegible]sunki, jako „koledzy“ z uczniami, a [illegible] o wszystkiem donosić policy[illegible] ci dżentelmeni mieszkają przy ul. B[illegible]wej naprzeciw gmachu gimn[illegible]nego.

O czem ci tajni szpicle mają właściwie donosić policyi niewiadomo, wszelkie bowiem owe „niebezpieczne prądy“ wśród młodzieży są produktem fantazyi denuncyantów moskalofilskich.

Młodzież powinna na tych „kolegów“ — denuncyantów baczną zwrócić uwagę.

W Przemyślu krąży pogłoska dotychczas nie potwierdzona, iż dyrektor gimnazyum ruskiego p. Cegliński zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Do tego kroku spowodowało podobno p. Ceglińskiego zachowanie się krajowej rady szkolnej, która wdrożyła śledztwo w gimnazyum ruskiem.

Bank parcelacyjny we Lwowie. Walne zgromadzenie członków banku parcelacyjnego odbyło się w piątek po południu. Z odczytanego sprawozdania wynika, że z końcem r. 1901 bank liczył 109 członków. Wpłacone udziały wynoszą 35.304 K, fundusz rezerwowy 2.170 K; ogólny obrót kasowy wynosił 1,638.467, tj. o 990.522 więcej, niż w r. z. Czysty zysk wynosi 26.155 K. Bank ukończył zupełnie parcelacyę 7 majątków o 1818 morgach. Nowych interesów parcelacyjnych podjął się w r. b. 9 na 1343 morgach. Po dłuższej dyskusyi uchwalono absolutoryum i uznanie.

W myśl wniosku rady nadzorczej uchwa[illegible] przeznaczyć z czystego dochodu do funduszu [illegible]zerwowego 6.538 K, na dywidendy 1.24[illegible] na superdywidendy 62[illegible], na rezerwę [illegible] [illegible] K, na rec[illegible] dla człon[illegible] [illegible] sta 4.633 K [illegible] rok bieżący.

Na prośbę [illegible] Tow. Szkoły ludowej w Stanisławowie wyznaczono 400 K na [illegible] szkoły w kolonii mazurskiej w Wołosowi[illegible].

Dalej przyjęto wnioski d[illegible] Stefczyka, [illegible]rekcya przy parcelacyi, o[illegible]ności st[illegible] się tworzyć gospodarstwa [illegible]nacz[illegible]szych rozmiarów i aby dy[illegible] rada nad[illegible]zorcza upominała się na w[illegible] drogach o jak najrychlejsze sankcyon[illegible]nie uchwalonej przez sejm ustawy o włościan rentowych.

W końcu dokonano wyboru uzupełniającego do rady nadzorczej. Wybrani: Bojko, Domagalski, dr. Domaszewski, Biedroń, Fr. Rozwadowski i Ekielski.

W teatrze lwowskim urządzono Franciszkowi Wysockiemu w piątek z okazyi 30-letniej rocznicy pracy scenicznej wspaniałą owacyę. Po jednoaktówce „Jesienią“ zgromadzili się artyści i artystki na scenie. Artysta Woleński przemówił do jubilata w gorących słowach, poczem wręczono jubilatowi wieńce laurowe, kwiaty i upominki, a mianowicie złoty łańcuszek i srebrne wieńce.

Wyjaśnienie. Za „Kuryerem lwowskim“ powtórzyliśmy w kwietniu b. r. notatkę o zamachu na p. Szostkiewicza, dyrektora fabryki Frageta w Warszawie. Obecnie oświadcza redakcya „Kuryera lwowskiego“, że wedle stanowczych zapewnień właściciela fabryki p. Frageta, motywa zamachu, podane w notatce, nie są zgodne z rzeczywistością. Pan Szostkiewicz piastuje posadę dyrektora od lat 14 i cieszy się zupełnem zaufaniem właściciela dzięki swemu nienagannemu zachowaniu się.

Kwestyę zasuspendowania nauczyciela prowizorycznego rozpatrywał w piątek 30 maja trybunał administracyjny w Wiedniu. Nauczyciel ludowy Otton Katschinka został przez okręgową radę szkolną w Wiedniu zamianowany dnia 5 września 1900 r. prowizorycznym nauczycielem przy szkole męskiej w Matzleindorferstrasse. W dwa tygodnie później został nagle, bez żadne[illegible] śledztwa dyscyplinarnego, z posady usunię[illegible] Katschinka rekurował bez skutku do rad[illegible]nej krajowej i do ministerstwa oświaty. M[illegible]stwo odpowiedziało krótko i węzłowato, ż[illegible]bec prowizorycznego charakteru posady, [illegible] nie może być uwzględniony“.

Przeciw tej decyzyi wniósł poszkodowa[illegible] uczyciel przez dra Ofnera zażalenie [illegible]bunału administracyjnego. W zażaleniu [illegible]znaczył, że dekret, mianujący go prowizor[illegible] nauczycielem, obowiązywał radę szkolną [illegible] rok, a nagłe usunięcie go bez dyscyplin[illegible] nielegalne.

Wyrok trybunału w tej ciekawej i [illegible]czej sprawie nie o[illegible].

Publikacya wyroku [illegible] czerwca o godz. 9[illegible] przed połu[illegible]

Aus... ...tel **żelazny** ukonstytuował się dnia 30 b. m. w Wiedniu na podstawie przedłożonego projeku, z tem zastrzeżeniem, że umowa ta wchodzi w życie dopiero, jeżeli węgierskie huty żelazne, również utworzą związek kartelowy. Wybrano komitet, który ma prowadzić rokowania z węgierskiemi hutami, jakoteż z innemi, jak n. p. bosniackiemi, celem przyłączenia się do tego kartelu.

„Kółko matematyczno-fizyczne“ odbędzie dziś w niedzielę zwyczajne posiedzenie z porządkiem dziennym: 1. Maksymowicz: „Teorya liczb niewymiernych“ według J. Cantora. 2. Dyskusya. Początek o godz. 10½ przed południem. Goście mają wstęp wolny.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 maja. — (Koniec wczorajszego posiedzenia ...

...em.

...anelli powta-
...ne w komisyi
nic przeciwko
...el terminowy
...kimi.
..., że rząd wcale
...tawie. A jeżeli
... sobą żartować.
...przeciw ustawie.
...żenie w sprawie
...ego zbożem nie
... sam zakaz nie
...pekulacyom gieł-

...usyę i wybrano
...eł **Peschka** pro i

... iż będzie głoso-
... z takim entuzya-
...a.
...wano i posiedzenie

... godzinie 10 przed

...zenie zaczęło się o

... ustaw.

...przedłożył 4 projekty
... obligacyj dłużnych,
... z Moraw, obligacyj
... kolejowych banku krajowego czeskiego i obligacyj dłużnych miasta Gracu, na depozyta z bezpieczeństwem pupilarnem.

Minister skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie ulg należytościowych dla gminy Wiżnitz, dotkniętej klęską elementarną i projekt ustawy w sprawie rozszerzenia uwolnienia od podatku domowo-czynszowego dla przebudowy domów w celach asanizacyi w Opawie.

Interpelacye.

Poseł **Bojko** i tow. przedłożyli interpelacyę w sprawie kolektury loteryi w Czarnym Dunajcu.

Handel terminowy zbożem.

Poseł **Peschka** oświadcza, że agraryusze w danym wypadku zmuszą rząd do przedłożenia ustawy o zniesieniu handlu terminowego zbożem do sankcyi. Mówca opisuje niekorzyści handlu terminowego dla rolników i występuje przeciw twierdzeniu, jakoby zniesienie handlu terminowego zbożem było ruiną dla handlarzy zbożem. Wyraża uznanie dla prezesa gabinetu za wczorajsze silne słowa wypowiedziane ku Węgrom. Mówca życzyłby sobie, by rząd także na przyszłość stał wobec Węgrów na stanowisku: „Dotąd, nie dalej“.

Po przemówieniu ref. **Ploya** uchwaliła Izba 188 głosami przeciw 10 przejść do dyskusyi szczegółowej. Obecnie toczy się dyskusya nad §§ 1—7.

Posiedzenie trwa dalej.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 31 maja. Klub czeski postanowił wytrwać przy poprzedniej uchwale, aby ustawa o podatku od biletów nie przyszła pod obrady na tej sesyi.

Wiedeń, 31 maja. Oznaczone na wczoraj wieczór posiedzenie komisyi budżetowej, celem narady nad umową z Tow. „Dunaj“, nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu.

Izba panów.

Wiedeń, 31 maja. Izba panów zebrała się wczoraj na posiedzeniu o godz. 1½. Prezes książę **Windischgrätz** prosi o upoważnienie wyrażenie rządowi francuskiemu współczucia z powodu katastrofy na Martynice, poczem poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłemu hr. Stadnickiemu. Na porządku dziennym dyskusya nad budżetem.

Bar. **Berger** wyraża największe uznanie dla zręczności i gorliwości obu rządów, którym się udało stosunki parlamentarne przynajmniej w znacznej części uzdrowić. Omawia ruch los von Rom, który oznacza jako niebezpieczny dla ...twa.

... **Schönburg** przyłącza się do słów uzna... ...denta ministrów dra Körbera, dla ... zupełniejsze zaufanie.

Hr. **Khevenhüller** mówi obszernie o sprawie cukrowej i o konferencyi brukselskiej. Zaprzecza, jakoby rząd austro-węgierski nie był wczas informowany podczas konferencyi w sprawie cukrowej. Wyłuszcza obszernie przyczyny dla których uważa pożyteczne, iż Austrya przystąpiła do konwencyi cukrowej, w przeciwnym razie straciłaby zupełnie targ eksportowy.

Dr Ernest **Plener** omawia sprawę cukrową i sądzi, że na wystąpienie rządu angielskiego, który groził nałożeniem ceł karnych na cukier austryacki, niemiecki i francuski, możnaby odpowiedzieć represaliami na produkta, pochodzące z Indyj angielskich. Omawiając sytuacyę finansową, stwierdza mówca, że czas wzmagania się nadwyżek już minął. Wskazuje na niekorzystne dochody z kolei państwowych, które będą się mogły dopiero poprawić, jeżeli akcya upaństwowienia zostanie w zupełności przeprowadzoną. Mówca sądzi, że należy pod każdym warunkiem starać się o utrzymanie równowagi budżetowej. Omawiając sprawę narodowościową, mówca nie sądzi, by sprzeczności narodowe mogły być przy zielonym stoliku w zupełności wyrównane. Należałoby, przystępując do ugody narodowościowej, wykluczyć pewne punkta, jako nienaruszalne i zupełnie nie mogące być przedmiotem dyskusyi. W ten sposób obie części mogłyby dojść łatwiej do porozumienia. Jest niemożliwą rzeczą sprawy narodowościowe wykluczyć z najpilniejszych spraw. Mówca kończy oświadczeniem, że imieniem swego stronnictwa przyłącza się do wyrazów uznaniania, wyrażonych z innych stron rządowi.

Prezes gabinetu dr **Körber** wyraża przedewszystkiem zadowolenie, że parlamentarne załatwienie budżetu zostało umożliwionem. Wszystko należy zawdzięczać umiarkowaniu i patryotyzmowi stronnictw. Mówca sądzi, ze dopiero teraz można mówić o rozpoczynającej się regeneracyi państwa. Przyznaje całkiem szczerze, że rząd swego powodzenia nie przecenia, które osiągnął bardzo ważnemi ekonomicznemi przedłożeniami. Pokaże się dopiero, czy trwałe skutki zostały osiągnięte i czy uzyskano powrót do uporządkowanych stosunków parlamentarnych.

Trwałe rozwiązanie kwestyi narodowościowej sprowadzi owe ukształtowanie w stosunkach Izby posłów, które zagwarantuje rzeczową pracę. Dotychczasowy sposób obradowania nie da się utrzymać. Potrzebnem będzie zastanowić się nad inną metodą i naśladować przykład innych państw, aby dojść do możności rychłego załatwienia budżetu. Konieczną jest rzeczą, by przed każdorazową sesyą rada państwa miała prawdopodobny obraz tej przyszłej sesyi, aby nie traciła niepotrzebnie czasu.

Dr. Körber przeciw Węgrom.

Chcemy utrzymywać i poprawiać, a nie lekkomyślnie zmieniać i wywoływać przewrót. Tak rozumiemy austryacki konserwatyzm. Nasza połowa monarchii ma interes w utrzymaniu wspólności cłowej z Węgrami, ponieważ tam znajduje główny zbyt dla swoich towarów przemysłowych, a Austrya jest największym targiem zbytu dla węgierskiego rolnictwa.

Są jednak niestety okoliczności, które rychłemu wyrównaniu obustronnych żądań, pod względem handlowym, jakoteż pod względem nowej taryfy cłowej, stoją na przeszkodzie tak, że wysokiej Izbie nie mogę zataić swoich obaw co do wyniku już tak długo trwających rokowań. (Poruszenie). Ze spokojnem sumieniem mogę złożyć zapewnienie, że my w żadnym punkcie nie chcemy naruszać stanu posiadania Węgier i że nic im nie chcemy zabierać, ale jest nieodzownem, aby istniejące niejasności zostały wyświetlone, aby dalsza interpretacya na niekorzyść Austryi była niemożliwą. (Żywe oklaski).

Tak samo w taryfie jest koniecznem pewne uwzględnienie warunków naszej ekonomicznej egzystencyi. (Żywe oklaski). To jest wszystko, czego my żądamy, a od czego rząd pod żadnym warunkiem nie odstąpi. (Żywe długotrwałe oklaski).

Mus my jednakże wszyscy starać się o rychłe zakończenie rokowań, aby nie stworzono jednej z owych sytuacyj przymusowych, które z reguły są nieszczęsne, a także nie dadzą się połączyć z pojęciem dzieła ugodowego. (Potakiwania). Reasumuję więc to, co chcę o tej kwestyi powiedzieć, że my chcemy iść aż do najostateczniejszych granic życzliwości, by wspólność została utrzymaną, lecz nie przyłożymy ręki do wspólności, która nigdy nie daje nam spokoju i która w rzeczywistości prawie nie jest wspólnością. (Żywe oklaski).

Prezes gabinetu omawia dalej sprawy cukrowe i sprawy budżetowe, prosi o przyjęcie budżetu. (Żywe, długotrwające oklaski. Mówca odbiera liczne gratulacye).

Zamknięto dyskusyę generalną i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Załatwiono rozdziały od I. do VIII. budżetu.

Po dłuższej dyskusyi załatwiono i rozdział IX, tj. etat ministerstwa oświaty i posiedzenie o godz. 5 po południu zamknięto; następne dziś o godz. 10·30 rano.

Wiedeń, 31 maja. Posiedzenie Izby panów rozpoczęło się dziś o godz. 10½. Dalszy ciąg dyskusyi budżetowej. Po krótkiej dyskusyi przyjęto etaty ministerstwa kolejowego, skarbu i rolnictwa. Przystąpiono do dyskusyi nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Prof. dr. **Lamasch** domaga się reformy wojskowej procedury karnej, omawia obecnie szereg przestarzałych postanowień ustawy karnej, która już wkrótce będzie miała 100 lat. Jest za ograniczeniem kary śmierci i innemi reformami co do wykonania kary.

Szef sekcyi **Klein** w zastępstwie ministra sprawiedliwości oświadcza, że przy reformie procedury karnej rząd rozważać będzie także życzenia, podniesione przez profesora Lamarza.

Izba panów przyjęła następnie budżet w drugiem i trzeciem czytaniu i przystąpiła do posiedzenia tajnego w pewnej sprawie o nietykalności.

Telegraf i telefon.

Strejk robotników budowlanych.

Lwów, 31 maja. Robotnicy piekarscy postanowili dostarczać strejkującym robotnikom budowlanym chleba „z fasunku“ aż do ukończenia strejku bezpłatnie.

Lwów, 31 maja. Strejk robotników budowlanych trwa dalej. Wczoraj wieczorem obradowali budowniczowie, a osobno majstrowie. Postanowiono wybrać komisyę do rokowania ze strejkującymi. Komisya ta zbierze się w dniu dzisiejszym na wspólne obrady z delegatami robotników.

Lwów, 31 maja. Strejk robotników budowlanych nie skończy się tak rychło. Sytuacya się pogorszyła, skutkiem opornego stanowiska przedsiębiorców. Robotników ogarnia coraz większe rozgoryczenie.

Dziś o godzinie 10 rano miało być w gmachu ratuszowym wspólne posiedzenie delegatów przedsiębiorców i robotników, które jednak nie doszło do skutku, ponieważ budowniczowie nie przyszli. Czekano do 12 godziny. Równocześnie przed gmachem ratuszowym zebrało się kilka tysięcy robotników, oczekujących wyniku obrad.

Policya była skonsygnowaną w bardzo wielkiej liczbie. Na dziedzińcu gmachu policyjnego biwakował oddział huzarów do godz. 1 w południe. Robotnicy, dowiedziawszy się o rozbiciu konferencyi, byli silnie wzburzeni.

Deputacya strejkujących wraz z tow. Witykiem udała się do namiestnika, przedstawiając mu powagę sytuacyi i oświadczając, że gdyby skutkiem zachowania się przedsiębiorców strejk miał się przeciągnąć, nie mogliby przyjąć odpowiedzialności za spokój.

Powtórny strejk techników.

Lwów, 31 maja. Wiec młodzieży skończył się późną nocą uchwaleniem ostrej rezolucyi przeciwko rektorowi i tej części grona profesorów, która solidaryzuje się z rektorem. Pojawił się nawet wniosek sprowadzenia komisarza rządowego do politechniki. Wnioskodawca cofnął go jednak przed głosowaniem.

Lwów, 31 maja. O godzinie 2 po południu rektorat rozlepił bałamutną odezwę, w której powołując się na dawny reskrypt ministra, wzywa słuchaczów do powrotu na wykłady.

Zwołanie sejmu galicyjskiego.

Lwów, 31 maja. Sesya sejmu galicyjskiego zwołana będzie na dzień 12 czerwca i potrwa do połowy lipca. Wydział krajowy postanowił przedłożyć sejmowi na najbliższej sesyi wniosek o utworzenie gimnazyum ruskiego w Stanisławowie.

Udaremnienie zgromadzenia Banku kredytowego w likwidacyi.

Lwów, 31 maja. Na dziś zwołane zostało do lokalu filii Banku dla handlu i przemysłu walne zgromadzenie akcyonaryuszów galic. Banku kredytowego w likwidacyi. Przed otwarciem jednak zgromadzenia odczytał dr Zakrzewski list członków komisyi rewizyjnej pp. Majewskiego, Ulmera i Lewakowskiego i oświadczył, że zgromadzenie odbyć się nie może z powodu, iż dla krótkiego czasu komisya rewizyjna nie mogła dokonać jeszcze sprawdzenia rachunków. Po tem oświadczeniu dyrektor Zakrzewski ustąpił z zajmowanego przez siebie miejsca. Poseł Wielowiejski, zwróciwszy się do komisarza rządowego, starosty Hołodyńskiego, z protestem przeciw temu postępowaniu dra Zakrzewskiego, który według § 39 statutu nie był upoważniony do przewodniczenia walnemu zgromadzeniu, a tem bardziej do zamykania go. Dr Łepkowski żądał od komisarza rządowego, aby dozwolił na otwarcie dyskusyi nad deklaracyą dra Zakrzewskiego. Komisarz rządowy oświadczył jednak, że wobec tego, iż zgromadzenie zostało zamknięte, nie może się na to zgodzić. Zgromadzeni akcyonaryusze ułożyli następnie protest i wręczyli go namiestnikowi. Namiestnik oświadczył deputacyi, że akcyonaryusze obradować sobie mogą, ale nie można wydać komisarzowi rządowemu polecenia udania się na zgromadzenie.

Wobec tego sprawozdania deputacyi akcyonaryusze uchwalili zaprotestować przeciw pogwałceniu ich prawa, czyniąc winnych odpowiedzialnymi za następstwa i wszelkie szkody. Akcyonaryusze, konstatując, że likwidatorowie, otrzymawszy dnia 28 maja wiadomość o braku bilansów, mieli dość czasu zgromadzenie odwołać, a nie narażać członków na koszta, uchwalili wotum nieufności dla likwidatorów.

Zgromadzeni akcyonaryusze żądają wkońcu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z porządkiem dziennym: 1. Zbadanie rachunków i bilansów. 2. Uchwalenie wotum nieufności likwidatorom i wybranie likwidatorów nowych.

Zgromadzenie to było nadzwyczajnie burzliwe. Woźni banku dla handlu i przemysłu, prawdopodobnie z wyższego rozkazu usiłowali zabierać akcyonaryuszom z przed nosa krzesła i fotele, by ich w ten sposób zmusić do opuszczenia sali.

Proces wyborczy.

Lwów, 31 maja. Dziś odbyła się rozprawa sądowa przeciwko tow. Blindowi i Hornsteinowi, o uszkodzenie cudzej własności, czego się dopuścili przez to, iż 27 lutego podczas wyborów do rady miejskiej wpadli do lokalu magistrackiego agitatora Mohra i podarli tam legitymacye wyborcze. Po rozprawie obu oskarżonych uwolniono.

Subwencya dla teatru ludowego.

Lwów, 31 maja. Wydział krajowy na dzisiejszej sesyi postanowił udzielić na teatr ludowy w Krakowie subwencyę, a mianowicie na rok 1902, 1.000 K, zaś na r. 1903 wstawić do budżetu krajowego kwotę 2.000 K.

Zamach na gubernatora charkowskiego.

Londyn, 31 maja. Według prywatnych doniesień z Petersburga, niedawno miano dokonać rewolwerowego zamachu na gubernatora charkowskiego, księcia Obolenskiego. Strzał miał jednak chybić.

Policya rosyjska nie pozwala prasie donosić o tym wypadku.

Fundusz antypolski.

Berlin, 31 maja. Komisya dla przedłożenia antypolskiego uchwaliła 13 gł. przeciw 7 przedłożenie rządowe bez zmiany.

Interwiew z Bülowem.

Paryż, 31 maja. „Figaro“ ogłasza interwiew z hr. Bülowem, który co do sytuacyi międzynarodowej oświadczył, że odnowienie trójprzymierza jest rzeczą pewną. W kwestyi polskiej oświadczył: „Nasza polityka wobec Polaków szanuje ich konstytucyjne prawa, ale musi być stanowczo narodową. W tym punkcie nie ustąpimy. Hr. Caprivi przez chwilę sądził, że inna metoda będzie lepszą, zdarzenia jednak wykazały, że nie miał słuszności. Mogę panu ilustrować stosunki następującym przykładem. Gdybyśmy do tego parku, który pan tu widzi, wpuścili 10 zajęcy i 5 królików, to na przyszły rok będziemy mieli 15 zajęcy i 100 królików. Wobec podobnego zjawiska chcemy w naszych polskich krajach bronić narodowej jedności i integralności naszego terytoryum.

Strejk w francuskich fabrykach tytoniowych.

Paryż, 31 maja. Skutkiem tego, że na konferencyi delegatów Związku robotników w fabrykach tytoniu z ministrem skarbu Cailloux, oświadczył tenże, że żądania robotników żadną miarą nie mogą być uwzględnione — przedstawiciele robotników tytoniowych zwrócili się telegraficznie do wszystkich państwowych fabryk tytoniu na prowincyi z wezwaniem, aby w sobotę lub poniedziałek zawieszono pracę.

Wybuch wulkanu na Martynice.

Budapeszt, 31 maja. Wydział Towarzystwa dziennikarzy postanowił na wniosek swego prezydenta rozpocząć akcyę w całym kraju na korzyść ofiar na Martynice.

Pokój w południowej Afryce.

Londyn, 31 maja. Lord Roseberry wygłosił na zgromadzeniu w Leeds mowę, w której zaznaczył, że za kilka dni będą znane warunki pokoju.

Kapstad, 31 maja. Ustąpienie ministra dla robót publicznych Smarta nastąpiło z powodu różnicy zdań między nim a prezydentem ministrów w sprawie suspendowania konstytucyi.

Zweibrücken, 31 maja. W szybie „Wilhelm“ obok Zweibrücken zdarzyła się eksplozya gazów, przyczem 8 górników straciło życie, a jeden został ciężko ranny.

Paryż, 31 maja. Grupy republikańskie zamierzają zaproponować na prezydenta Izby Bourgeois.

Madryt, 31 maja. Dziennik urzędowy ogłasza zamknięcie obecnej sesyi kortezów.

Madryt, 31 maja. Agencya Fabra donosi z Barcelony, że aresztowano tam wielu karlistów.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Zecerzy przy „Naprzodzie“ 7·40 K, Ze Sosnowca 3·—. Razem 10·40 K.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłó[wku]

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon [...])